

Józef Borzyszkowski

"Florian Stanisław Ceynowa : życie i działalność", Ireneusz Pieróg, Toruń 2009 : [recenzja]

Acta Cassubiana 12, 348-355

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

**Ireneusz Pieróg, Florian Stanisław Ceynowa.
*Życie i działalność,***

**Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, ss. 353,
ISBN 978-83-7611-560-3**

Pisząc przed kilku laty artykuł *O Florianie Ceynowie i jego biografach*, opublikowany w *Nad Bałtykiem, Pregolą i Łyną (XVI–XX wiek). Księga pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi 60-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, pod red. Z. Rondańskiej, Olsztyn 2006, zakończyłem go refleksją, iż wciąż brak jego biografii... A przecież chodzi o postać, która odegrała najwybitniejszą rolę w dziejach najnowszych Kaszubów, która jest najbardziej znana spośród społeczności kaszubskiej w świecie zachodnim i słowiańskim¹. Tę moją opinię przywołuje na samym końcu autor prezentowanej tu książki zdaniem: „Mam nadzieję, że niniejsza publikacja w pewnym stopniu wypełnia tę pustkę”². (Autor jest nauczycielem historii w szkołach podstawowych Świecia, a mieszka w Przysiersku – wsi parafialnej w gminie Bukowiec, na cmentarzu której spoczywają F. Ceynowa i jego bliscy).

Przeczytawszy raz i drugi tę najnowszą biografię Floriana Ceynowy – ojca regionalizmu kaszubskiego i pierwszego twórcy literatury w języku kaszubskim, mogę zapewnić autora, że jego nadzieja nie jest bezpodstawna! Bez wątpienia jego dzieło, będące rozprawą doktorską, przygotowywaną przez kilkanaście lat pod kierunkiem prof. Sławomira Kalembki na UMK w Toruniu, obronione w 2008 roku, ukazujące się rok później w druku, stanowi nie tylko ważne osiągnięcie autora, ale i liczącą się pozycję w biografistyce pomorskiej.

Przyjmując, że wersja opublikowana uwzględnia uwagi recenzentów rozprawy doktorskiej, którymi byli znani profesorowie – Szczepan Wierchosławski – badacz ruchu narodowego i elit polskich zaboru pruskiego oraz Janusz Jasiński – współ-

¹ J. Borzyszkowski, *O Florianie Ceynowie i jego biografach*, [w:] *Nad Bałtykiem, Pregolą i Łyną (XVI–XX wiek). Księga pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi 60-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, pod red. Z. Rondańskiej, Olsztyn 2006, s. 227.

² Tamże, s. 288.

autor *Historii Pomorza* i jeden z dotychczasowych biografów bohatera prezentowanej książki. Potwierdzenie spełnienia nadziei autora nie oznacza jednak realizacji nadziei oczekujących na pełną biografię tego najwybitniejszego Kaszuby XIX wieku, o którym wielu autorów napisało już wiele. To bogactwo dotychczasowej literatury, przyczynków, biogramów, biografii nawet stanowi jednocześnie ułatwienie i źródło pewnych trudności dla autora tego nowego dzieła. Ponieważ jest to pierwotnie rozprawa doktorska, przyjmuję, że szczególnie znaczący udział w dopracowaniu tej książki mają jej recenzenci, a wręcz po części współtwórcą był – winien być promotor. Biorąc pod uwagę dorobek naukowy promotora, miałem nadzieję na szczególnie ciekawą prezentację związków F. Ceynowy i jego myśli społecznej z Wielką Emigracją, choćby z Towarzystwem Demokratycznym Polskim, które było inicjatorem i realizatorem powstania z 1846 roku, w jakim zasłynął F. Ceynowa jako przywódca nieudanej wyprawy na Starogard Gdański...

Tymczasem ... warto tu na początek bliżej zaprezentować tę nową biografię – można powiedzieć – pierwszą tak obszerną.

Ireneusz Pieróg życie i działalność Floriana Ceynowy zaprezentował w dziewięciu rozdziałach w układzie generalnie chronologicznym. Układ ten i zawartość książki sygnalizują tytuły kolejnych rozdziałów: *Środowisko rodzinne i dzieciństwo na Kaszubach; Wśród chojnickich gimnazjalistów; W murach Uniwersytetu Wrocławskiego; Na Albertynie w Królewcu; Udział Ceynowy w wydarzeniach 1846 i 1848 roku; Ukończenie studiów i doktorat z medycyny; Na służbie u Czapskich w Bukowcu; W zaciszu własnego domostwa; Ambasador ideowy ludu kaszubskiego*. Całość zamyka *Podsumowanie*, a obramowują „Spis tabel i tablic genealogicznych, Spis ilustracji, Ilustracje, Bibliografia i Indeks osobowy”.

We *Wstępie* autor napisał: „Niniejsza praca dotyczy, jak sam tytuł wskazuje, życia i działalności Floriana Ceynowy. Działalności zarówno politycznej, społecznej, jak i naukowej. Nie dokonuje się w niej głębokiej analizy i oceny jego twórczości oraz naukowych osiągnięć. Ma ona natomiast wypełnić pewne pustki w ogólnie dostępnej wiedzy o Florianie Ceynowie (...) Ostatni natomiast rozdział poświęcony jest ocenie jego działalności patriotycznej oraz przedstawia bliżej jego działalność społeczną i regionalną, a także dorobek naukowy dotyczący języka i folkloru kaszubskiego. Ukazuje również barwność jego poczynań i oryginalność zachowań, a także przedstawia w pewnym sensie jego ideologiczne czasami osamotnienie”.

Pamiętając o tych założeniach podczas lektury książki, musimy stwierdzić, że autor dotrzymał niejako słowa danego nam we *Wstępie*. Rzeczywiście, ukazując życie i działalność bohatera, nie zagłębia się w jego myśli, a tym bardziej nie analizuje ich uwarunkowań oraz odbioru wówczas i w następnych pokoleniach. Pomija także szerszy kontekst krajowy i europejski, w jakich Ceynowa wyrósł na ideologa Kaszubów i sformułował swój program odrodzenia kaszubszczyzny. Myśląc o tym, analizując bazę źródłową i literaturę wykorzystaną przez autora,

nie zauważyłem, by korzystał z tak ważnych w tej materii publikacji, jak choćby Mirosław Hroch o ruchu narodowym małych ludów Europy i książek Antoniego Giza o najnowszych dziejach narodów słowiańskich i relacjach polsko-czeskich³.

Warto w przyszłości spojrzeć – zanalizować życie i myśl Ceynowy właśnie w tym kontekście – przebudzenia małych narodów w Europie i idei panslawizmu, a tym samym dostrzec oryginalność sformułowanego przezeń programu, udoskonalanego przez następców, zwłaszcza młodokaszubów na początku XX wieku.

Bazę źródłową omawianej pracy stanowią stosunkowo nieliczne nowe źródła archiwalne, w tym bardzo cenne księgi metrykalne parafii w Przysiersku i gruntowe z akt Sądu Rejonowego w Świeciu oraz wykorzystywane już wcześniej przez innych autorów dokumenty z archiwów państwowych w Bydgoszczy, Toruniu i Poznaniu. I. Pieróg dotarł też m.in. do Archiwum Uniwersyteckiego we Wrocławiu i Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. W miarę skrupulatnie wykorzystał polską prasę i przede wszystkim dotychczasowe opracowania biografii – życia i działalności Ceynowy, różnych jego okresów i płaszczyzn działania, autorstwa głównie Andrzeja Bukowskiego, Jana Karnowskiego, Jerzego Tredera, Janusza Jasińskiego, Zygmunta Szultki i innych. Trudno mu stawiać zarzuty, iż osobiście nie spenetrował archiwaliów zagranicznych, a zaufał tym, którzy to zrobili przed nim. Promotor mógłby może zachęcić do głębszej i krytycznej analizy źródeł i literatury, do częstszej konfrontacji różnych opinii..., do sięgnięcia do innych jeszcze źródeł i pozycji bibliograficznych, ale tak chyba nie uczynił... Stąd wciąż otwarta przed nami pozostaje m.in. np. sprawa kwerendy źródłowej ówczesnej prasy niemieckiej, gdzie można by się spodziewać innego jeszcze spojrzenia na działalność Ceynowy.

Generalnie autor omawianej monografii starał się na swój sposób w miarę wszechstronnie pokazać życie i działalność bohatera swej rozprawy, wyjaśniając okoliczności jego czynów i myśli, broniąc go przed współczesnymi mu i innymi krytykami.

Słowo „bohater” jest tu jak najbardziej na miejscu. W całej biografii pojawia się ono bardzo często, nie tylko w kontekście działalności niepodległościowo-konspiracyjnej F. Ceynowy i jej skutków z procesem berlińskim i wyrokiem kary śmierci jako kulminacji. Niewątpliwie innowacją w tej biografii jest bliższe pokazanie postaci i działalności narodowej właścicieli Bukowca, rodziny Czapskich i stanu ich dóbr, w których pracę znalazł Ceynowa. (Nie określałbym jej jednak jako służba u Czapskich. Była to praca F. Ceynowy jako lekarza w ustanowionej i zarządzanej przez nich fundacji szpitalnej. Nie twierdziłbym również, że pisano o nich dotąd tylko źle...). Nie mniej nowe jest zaprezentowanie struktury własno-

³ M. Hroch, *Die Vorkämpfer der nationalen Bewegung bei den kleinen Volkern Europas. Eine vergleichende Analyse zur gesellschaftlichen Schichtung der patriotischen Gruppen*, Praha 1968 (jest też niedawno wydana wersja w języku polskim) i choćby A. Giza, *Stosunki polsko-czeskie 1795–1920*, Szczecin 1995.

ciowej i narodowościowej oraz życia gospodarczego samego Bukowca, w którym osiadł Ceynowa. Niekiedy odnoszę wrażenie, że jest to nawet zbyt szczegółowe, wykraczające poza potrzeby biografii, bardziej pasujące do monografii wsi, którą książka ta nie jest i nawet namiastką być nie może – nie powinna.

Docenić trzeba trudy autora zmierzającego objąć wszystkie etapy i szczegóły życia Ceynowy w ujęciu chronologicznym na zasadzie jakby relacji z badań źródeł i literatury. Bez wątpienia zaważyła na tym autorsko-promotorska koncepcja rozprawy, jak i unikanie przez I. Pieroga odniesień do dotychczasowej biografistyki i metodologii tej dziedziny historiografii. Autor, będąc pełen życzliwości, uznania, wręcz podziwu dla bohatera swojej pracy, nie tylko, unika krytyki jego myśli, ale także ich głębszej analizy i szerszej konfrontacji przywołanych przez siebie źródeł z innymi. Zaprezentowana praca, mimo bardzo bogatego aparatu naukowego, może i nadmiaru przypisów, przypomina nieco swoim charakterem publikacje popularnonaukowe. Dobrym zabiegiem autorskim jest zamykanie każdego rozdziału, jak i całości książki podsumowaniem. Szkoda jednak, że sprowadzają się one głównie do spiżowych – obrończych – chwalebnych opinii. A przecież F. Ceynowa był i jest postacią tak wybitną, że... „prawdziwa cnota krytyki się nie boi” – krytyka mu w niczym nie zagraża...

Gromadząc od lat materiały do biografii F. Ceynowy, czekając na książkę I. Pieroga, o której przygotowaniu jako rozprawy doktorskiej było wiadome, z pewnym niepokojem przystępowałem do lektury prezentowanego dzieła, obawiając się, iż przekreśli ono potrzebę i sens mojej i innych osób dalszej pracy. Doceniając dziś trudy autora omawianego dzieła, widząc jego zalety i braki, których żadne dzieło pozbawione nie jest, mogę jednak twierdzić, iż potrzeba kolejnej biografii F. Ceynowy nadal jest aktualna, ponieważ F. Ceynowa – jego życie i dzieło – jest nadto wyizolowane z szerokiego europejskiego kontekstu. Nie mniej istotne jest uwzględnienie szerszej bazy źródłowej i wykorzystanie pełniejszego zasobu literatury, wzbogaconej w ostatnich latach między innymi dzięki językoznawcom i etnologom, których badania I. Pieróg raczej pomijał. Nie uwzględnił też np. najnowszego i krytycznego wydania dzieła A. Hilferdinga⁴, ani wielu innych niż tylko *Teksty więzienne...* publikacji Z. Szulcki⁵, który niewątpliwie jego dzieło uhonoruje osobną publikacją. Ze źródeł, które koniecznie trzeba uwzględnić, wskazać można np. J.I. Kraszewskiego *Rachunki z roku 1867*, *Pamiętnik wojenny* A. Majkowskiego⁶ i choćby jedną pracą magisterską napisaną przed laty na seminarium prof. A. Bukowskiego przez mieszkankę Bukowca. Nie można natomiast

⁴ Zob. A. Hilferding, *Resztki Słowian na południowym brzegu morza Bałtyckiego*, tłum. Nina Perczyńska, oprac. Jerzy Treder i Hanna Popowska-Taborska, Gdańsk 1990.

⁵ Zob. C. Obracht-Prondzyński, *Bibliografia do studiowania spraw kaszubsko-pomorskich*, Gdańsk 2004.

⁶ [J.I. Kraszewski], B. Bolesławita, *Z roku 1867 Rachunki*, Poznań 1868; A. Majkowski, *Pamiętnik z wojny europejskiej roku 1914*, oprac. T. Linkner, Wejherowo – Pelplin 2000.

mieć do autora pretensji o niewykorzystanie tomu pierwszego *Biblioteki Pisarzy Kaszubskich*, zawierającego najważniejsze dzieła literackie F. Ceynowy, przygotowane do druku w Instytucie Kaszubskim⁷. Generalnie nadal aktualne jest zadanie zbadania, zanalizowania i ukazania życia F. Ceynowy po życiu – zwłaszcza w pismach, programach i działaniach kolejnych pokoleń pisarzy kaszubskich i regionalistów kaszubsko-pomorskich. Pięknie, iż I. Pieróg przywołał w swojej książce wiersz Hieronima Derdowskiego pt. *Wojkasyn ze Sławoszena*⁸, napisany po śmierci Ceynowy, w którym zawarty jest istotny sygnał dotyczący rangi bohatera i konieczności analizy jego życia i myśli w szerokich kontekstach słowiańskich, nie tylko słowianofilstwa, jakie dają o sobie znać wiek później, np. w *Pomorskiej myśli politycznej* Lecha Bądkowskiego, Londyn 1945. Sądzę, że już dziś można by przygotować krytyczną antologię wierszy kaszubskich poświęconych F. Ceynowie, przedstawić jego portret w tych wierszach, a szerzej – w literaturze polskiej, kaszubsko-pomorskiej, z niemałą rolą powieści Franciszka Fenikowskiego *Długie morze* (może nieznanego autorowi...?), to nie tylko możliwy fragment kolejnej biografii, ale i temat na osobne opracowanie, choćby tylko historyczno-literackie. I. Pieróg we *Wstępie* uprzedził, że tych spraw nie zgłębia, ale nie oznacza to, że także w nowej biografii Ceynowy można je pominąć, a tu prace historyków literatury, nie tylko A. Bukowskiego (rzeczywiście najbardziej oddanego Ceynowie biografisty) mogą nam sporo pomóc. Wiele sygnałów dotyczących tej problematyki znaleźć można na łamach powojennych pomorskich czasopism społeczno-kulturalnych, a przede wszystkim zrzeszeniowej „Pomeranii”.

Jednym z problemów interesujących mnie od lat w kontekście biografii Ceynowy jest sprawa stosunku do niego i kaszubszczyzny innych przedstawicieli inteligencji pomorskiej, niż dotąd – w tym i tych przywoływanych przez I. Pieroga. Żałuję, iż nikt dotąd nie poszedł za sformułowanymi choćby przeze mnie sygnałami, dotyczącymi takich postaci jak prekursor pelplińskiej szkoły historycznej, ks. Augustyn Hildebrandt, uwzględniający na swój sposób sprawę kaszubską w dziele pt. *Wiadomości niektóre o dawniejszym archidiakonacie pomorskim...*⁹. Nie mniej ciekawa jest postać ks. Antoniego Pomieczyskiego, pochodzącego z Gnieźdźewa, brata Andrzeja obecnego w biografii F. Ceynowy, otrzymującego listy od przyjaciela w języku kaszubskim wiele lat przed pismami Ceynowy¹⁰. Takich przykładów można szukać i wskazać więcej.

⁷ Zob. F.S. Ceynowa, *Rozmowa Pòlòcha z Kaszëbą. Rozmowa Kaszëbë z Pòlòchã*, oprac., wstęp i przypisy Jerzy Treder, Gdańsk 2007.

⁸ W omawianej monografii, s. 283 tytuł ten zapisano w postaci „Wojkasyn ze Słowoszewa” (!), zamiast Sławoszena.

⁹ A. Hildebrandt, *Wiadomości niektóre o dawniejszym archidiakonacie pomorskim, a teraz znacznej części diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1862.

¹⁰ Zob. J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986, s. 184-185.

Nie tylko I. Pieróg przywołuje pierwsze publikacje F. Ceynowy, wśród których artykuł o germanizacji Kaszubów odgrywa decydującą rolę. Zawiera on ostrą krytykę m.in., Kościoła, a zwłaszcza ks. bpa Anastazego Sedlaga, przywołaną bez komentarza w omawianym dziele. Nie przekreślając generalnie trafności tej oceny, warto by ją jednak sprowadzić do rzeczywistości¹¹, dostrzec w niej nadmiar publicystyki, uwzględnić ówczesne realia i skonfrontować je ze słowami bohatera biografii.

Autor omawianej książki dość często wyraża opinię, że dotąd czegoś nie uwzględniono, np. że wówczas za mało osób czytało prace Ceynowy itp. Nie sądzę, by taka postawa historyka była słuszna. Normalną bowiem jest rzeczą to, że każde dzieło – także nasze – nie obejmuje, nie uwzględnia wszystkich możliwości. A taka opinia, że wówczas – 150 lat temu mało ludzi czytało pisma Ceynowy, wydaje mi się szczególnie ahistoryczna i nietrafna – zwłaszcza jeśli uwzględnimy skargi na stan czytelnictwa prac naukowych w późniejszych od Ceynowego okresach i zarazem opinie jego krytycznych biografów – choćby księży Gustawa Poblóckiego i Alfonsa Mańkowskiego... Także wspomnienia pośmiertne z prasy pomorskiej i hasła w encyklopediach ogólnopolskich świadczą o tym, że pisma Ceynowy miały raczej wielu czytelników za jego życia, a może nawet więcej także po jego śmierci, co świadczy jak najlepiej o autorze, o jego wyprzedzaniu swojej epoki. Warto pamiętać o cytowanym przez autora stwierdzeniu ze wspomnienia pośmiertnego, opublikowanego na łamach „Gazety Toruńskiej”, iż F. Ceynowie w ostatniej drodze towarzyszyli licznie przybyli mieszkańcy okolic, zarówno z wyższych, jak i niższych warstw społeczeństwa, a wszyscy okazywali jak największą boleść nad stratą szanowanego i kochanego lekarza!!! A także krytyczny bardzo ks. A. Mańkowski w biografii Ceynowy z PSB stwierdził, iż „miał dużo życzliwych wśród znajomych, nawet między duchowieństwem i szlachtą”.

Analizując dzieło I. Pieroga, ciesząc się z faktu powstania i ukazania się tej monografii, pamiętając tu dalsze sprawy z życia i działalności F. Ceynowy, wymagające może szerszego rozpoznania, innego naświetlenia, za konieczne uważam sformułowanie kilku uwag dotyczących warsztatu autorskiego i strony edytorskiej jego dzieła. W kwestii warsztatu może należałoby dyskutować w innym miejscu i w innym gronie, niestety, już bez udziału promotora, śp. prof. Sławomira Kalembki. Tym niemniej jest to bardzo aktualny problem – współodpowiedzialności promotora za jakość prac magisterskich, doktorskich, a nawet licencjackich. Problem ten ma aspekt edukacyjno-metodologiczny, jaki i etyczno-moralny. Dotyczy on między innymi rodzaju, jakości, gęstości i zawartości przypisów. Nie mniej ważna jest sprawa doboru i miejsca lokalizacji ilustracji. – Lepiej jako integralnej części

¹¹ Zob. tenże, *Materiały z 1849 roku dotyczące problematyki narodowościowej na Pomorzu Gdańskim i działalność biskupa chełmińskiego Anastazego Sedlaga*, „Zapiski Historyczne”, 1984, z. 4.

narracji, niż na końcu książki, co ma miejsce w omawianym dziele. Osobny problem to jakość opracowania *Bibliografii*, wewnętrznego jej uporządkowania, klasyfikacji np. konkretnych pozycji do źródeł drukowanych czy opracowań, wśród których nie widziałbym artykułów i artykułików z prasy codziennej...

Zostawiając tego rodzaju sprawy dziś na uboczu, nie przekreślając decydującej roli samego autora, który w przypadku I. Pieroga już do pierwszego rzutu wydania swojej książki sporządził dość pokaźną erratę, ze smutkiem trzeba podkreślić wyjątkowo krzywdzącą go kiepską pracę edytorską wydawcy. Wprawdzie na stronie redakcyjnej odnotowano nazwisko redaktora i bezimiennie zespół, który przeprowadził ponoć korektę, trudno jednak ocenić ich pracę za zadowalającą. Można wręcz mówić o niechlujstwie. Poza błędami uwzględnionymi w erracie autorskiej z konsekwentnie błędnym zapisem nazwiska H. Porożyńskiego na Porażyński, poraża czytelnika i utrudnia odbiór treści książki gęstość innych błędów, także językowych, nie tylko literowych. Daruję czytelnikom A.C. pełniejszy ich wykaz, ale kilka spoza erraty wypada wskazać, żeby nie być gołosłownym.

- 1° Sprawa lokalizacji i poprawnej postaci nazw miejscowości, np.: s. 25 – przywołano w kontekście Sławoszyna „sąsiednie Subkowy” z pow. przecież tczewskiego, a chodzi o pow. Puck; s. 59 – jest tam Wilhelm Bolt z Batoczna pow. starogradzki, a winno być Barłożno; s. 105 – Kokoszkowo zamiast Kokoszkowy (prawidłowa postać w podpisie fotografii!); s. 113 – Sobkowo zamiast Subkowy; s. 119 i 129 – Bytania zamiast Bytonia... itp. itd. (Na mapie – s. 139 – są prawidłowe nazwy!). Redaktor, korektorzy – nie tylko autor – mają też kłopoty z odmianą nazw, imion i nazwisk, nawet z Berlinem – s. 124!).
- 2° Niemal konsekwentnie w całej książce mamy do czynienia z *ilością* osób zamiast *liczbą*, a jedynie s. 49 klasa „liczyła tylko 34 *nazwiska*”! (Na s. 32 jest „300 sztuk pogłowa”!).
- 3° Często występują wyliczanki imion i nazwisk, np. kolegów czy profesorów F. Ceynowy. – Chyba zbyt czyste, jeśli nic więcej o nich i ich wpływie na życie i działalność bohatera nie możemy powiedzieć!? Podobnie częste są powtórki wielu faktów i opinii; chyba do uniknięcia w redakcji, a nawet w korekcie.
- 4° Dotąd w literaturze spotykałem jedynie informację, iż włóka to ok. 16,4 ha, a tutaj (s. 160) włóka ma mieć ok. 18 ha!?
- 5° Ks. Stanisław Machorski z Lisewa (1807–1909) nie zasłużył na to, by nazywać go Macharskim (s. 180)! Dotąd w Wejherowie odnotowywano jedynie klasztor franciszkanów, a na s. 233 mowa o cystersach!? Z kolei nigdy nie spotkałem „toruńskiego „Gryfa” z 1909 r. (s. 260)...

Tego rodzaju sytuacja to bezwzględnie brak szacunku wydawcy dla czytelnika i autora. Uwzględnić wypada też fakt, że w szanującym się wydawnictwie nadal stosuje się zasadę konieczności zamawiania recenzji wydawniczej, od czego wielu

wydawców, nieprzymuszonych zewnętrznymi wymogami, dziś odchodzi. Generalnie jednak wszędzie redaktor i korektor pracują na rzecz autora i udoskonalenia jego dzieła. Z nostalgią myślę o tych czasach, gdy redaktor ze strony wydawnictwa sprawdzał niekiedy także faktografię, sięgał do dzieł historiograficznych oraz do encyklopedii i słowników...Przy tego rodzaju pracy edytorskiej, jaką zaprezentowało Wydawnictwo Adam Marszałek, trudno spodziewać się, że młodzi autorzy – badacze – naukowcy szybko udoskonali swój warsztat pisarski.

Kończąc tę niedokończoną recenzję, stwierdzam, iż zaprezentowana książka o życiu i działalności Floriana Ceynowy przypomina tę postać pokoleniom czytelników, którzy nie dotarli dotąd do wielu wcześniejszych prac różnych autorów. Przypomina i utrwała pamięć nie tylko o samym Ceynowie, ale także o tych, którzy przed laty o nim pisali. Choć nie uwzględnia wszystkich aspektów biografii tego wybitnego Kaszuby, Słowianina i Europejczyka, humanisty, prekursora..., to stanowi kolejny pomnik i dzieło świadczące o wielkości tej postaci. Jest ono tym bardziej cenne, że powstało poza Kaszubami i to w miejscu, gdzie żył i pracował bohater książki. A ponoć trudno być prorokiem we własnym kraju! Książka I. Pieroga pokazuje, że F. Ceynowa to potrafił – za życia i po śmierci zdobył sobie wdzięczność i pamięć otoczenia oraz najbliższych, których swoją oryginalnością choćby w zakresie obyczajów mógł nieco wówczas skrzywdzić. Książka ta i postać F. Ceynowy – jego życie i dzieła stanowią o tym, iż można spodziewać się kolejnych jego biografii.